

Noc, Rap, Samochód

Eldo

W automacie Mercedes 300 CL mknie po asfalcie, a gdzie jedziemy nie wiem.
Noc szara, w radio Piotr Skała ja o rapie gadam,
a za szybami śpiąca Warszawa. I gdy widzę białe koszule w TV wiem,
że gdy nosiłem iwy Ty nosiłeś piramidy.

Remont to u klienta lub w domu możesz mieć,
ja pamiętam jak pół sali miało kurtki sześć pięć,
koszule sześć pięć teraz bluzy 5G, bo to nie dziewięć pięć
i świat zmienił się. To zero dwa dwa kropka com,
zero dwa dwa od początku życia mój dom.

Rondo, on na gaz wciska ostro paf paf pes, wyrzucam splifa za okno.

W zakręt ostro obok Powąski przy piekarni, gdzie nie ma chleba, choć sporo t
am mąki.

Wsiadaliśmy w auto słuchając rapu,
słuchając rapu pędziliśmy przez miasto,
teraz świat jest inny, miasto inne, Ty i ja,
wsiadamy, zapalam splifa, włączam rap.

Wsiadaliśmy w auto słuchając rapu,
słuchając rapu pędziliśmy przez miasto,
teraz rap jest inny, miasto inne, Ty i ja,
wsiadamy, zapalasz silnik, włączam rap.

Klik, klik to z zapalniczki, splif zapłonął.

Silnik pss, pss, splif za okno, my dalej drogą combo.

Miejskie tagi to hieroglify jak w Comombo

obok rajd na dwa pasy, my prawym prawie na luzie,

bo w prawym lustrze widzę lodową ziom.

Przykitraj lolka, tam masz kompakt

puść to głośniej. Jedziemy w Polskę na koncert, mamy eskortę,

psy na ogonie i pięć sztuk, które spłonie tam i z powrotem.

Eldo, Diox, Dany Drumz lecimy trasą bogaci w szacunek ludzi tych,

którzy tym płacą hajs, hajs to wolność za pracę.

Ty musisz to skumać, bo w przeciwnym wypadku nie będzie nas u was.

U nas noc, żółte światła, spoko jest dobrze,

splif w dłoni, non stop orient to dobry nawyk,

Eldo, Diox, nocny rajd ulicami Warszawy.

Wsiadaliśmy w auto słuchając rapu,
słuchając rapu pędziliśmy przez miasto,
teraz świat jest inny, miasto inne, Ty i ja,
wsiadamy, zapalam splifa, włączam rap.

Wsiadaliśmy w auto słuchając rapu,
słuchając rapu pędziliśmy przez miasto,
teraz rap jest inny, miasto inne, Ty i ja,
wsiadamy, zapalasz silnik, włączam rap.

Zbiegam po schodach, myślę co się zmieniło,
słucham Buckshot'a, myślę kiedy ten czas minął.

Od czasów wersy, rymy, zwrotki i słowa

Koncertów Grammatik maestro edytoriał, klipów
na VHS oglądanych u Józka.

Ledwo zdałem maturę ze studiów wylali Józka.

Dzwonię do Józka, ustaliam wyjazd na koncert,

jedziemy do studia nagrać kolejny long play.

Nie żałuję, bo nie umiem, nie zapominam i nie pamiętam,

swoją przyszłość buduję. A rap? Dobre płyty wciąż wychodzą,

choć media nie widzą, choć media się wstydzą

grać muzykę trochę inną niż ta łatwa
rapera co nagrywa reklamy dla McDonalda.
Halo, tak tak, północ, spoko gra, wpadaj,
weź samochód, ja wezmę jointy i rap.

Wsiadaliśmy w auto słuchając rapu,
słuchając rapu pędziliśmy przez miasto,
teraz świat jest inny, miasto inne, Ty i ja,
wsiadamy, zapalam splifa, włączam rap.
Wsiadaliśmy w auto słuchając rapu,
słuchając rapu pędziliśmy przez miasto,
teraz rap jest inny, miasto inne, Ty i ja,
wsiadamy, zapalasz silnik, włączam rap.

Posłuchaj.

Pamiętasz Wiatruczas? Szans już brak,
by tamten czas powrócił, choć w blaskach świateł miasta
Nas nuci One Mic, my gramy. Żółte światła,
miga nam świat przed oczami. To liga gigantów,
liga tych co przegrali, wybrali gigant na ulicach miasta.
To zero dwa dwa, dycha po dwa dwa, zawijam w palcach,
oddycham tym, gdy mijam tych, których zabija czas jak amstaff.
Film płonie, dłonie wybijają rytm, bas gra.
Ten bas wyniósł nas ponad asfalt ulic miasta,
którego honor krwią splamiono, to duma państwa,
którego mapę znamy na pamięć.
My - Diox i Człowiek, który ukradł Ci alfabet,
dziś jedziemy tam, gdzie nie było nas dotąd,
jedziemy dać wers na bit.
Możemy dać Ci słowo, GRM, Eldo, HiFi, Diox bankowo. Noc, rap, samochód